

CZESŁAW MICHAŁ KELLAR OFMCONV. (1874 – 1943)

1. Koleje życia

Urodził się 27 sierpnia 1874 r. w Sanoku przy ul. Rybackiej, tam bowiem mieszkali jego rodzice Antoni Kellar i Julianna z domu Solon. Trzy dni później (30.08) został ochrzczony przez wikarego ks. Jana Chille; nadano mu imię Michał. Miał jeszcze dwóch braci: Jana i Ludwika oraz dwie siostry: Teklę i Katarzynę; wnuczka tej ostatniej wstąpiła później pod jego wpływem do klasztoru klarysek w Krakowie (s. Helena Getman) i w 1956 r. napisała o nim wspomnienie.

Szkolę podstawową i gimnazjum ukończył w Sanoku. Zachowały się jego świadectwa gimnazjalne z lat 1887 – 1892. Oceny na tych świadectwach wskazują, że Michał był średnim uczniem – miał oceny dobre i zadowalające, ale także wiele ocen dostatecznych. W 1892 r. zgłosił się do zakonu franciszkanów. Co było powodem tej jego decyzji? Wspomniana wyżej s. H. Getman przytacza opinię swej matki, iż Michał był bardzo pobożny i od wczesnych lat chłopięcych lubił służyć do Mszy św. Natomiast ojciec s. Heleny twierdził, że młody Michał był zakochany i pisywał ody na cześć swojej panny, ale rychty jej zgon miał wpływ na jego decyzję wstąpienia do zakonu. W sierpniu 1892 r. proboszcz sanocki, a następnie biskup przemyski Łukasz Solecki, wydali mu dobrą opinię. Został przyjęty do nowicjatu we Lwowie. Otrzymał teraz imię zakonne Czesław i pod tym imieniem przeszedł do historii. 24 sierpnia 1893 r. złożył pierwsze śluby zakonne. W latach 1893 – 1898 studiował we franciszkańskim seminarium w Krakowie przez dwa lata filozofię i przez trzy teologię. Oceny, jakie otrzymywał, świadczą, że należał do prymusów. 29 czerwca 1898 r. w kościele misjonarzy w Krakowie otrzymał święcenia kapłańskie z rąk bpa J. Puzyny. W tym samym roku wysłano go na dalsze studia filozoficzne na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, gdzie w 1899 r. uzyskał tytuł bakałarza, a w następnym doktora filozofii. W 1900 r. wrócił do Krakowa i w tym klasztorze spędził całe swoje kapłańskie życie.

W 1905 r. generał zakonu o. Dominik Reuter nadał mu tytuł magistra zakonu, który uprawniał do udziału w kapitułach prowincjalnych. Na kapitule prowincjalnej w 1911 r. we Lwowie został wybrany definitorem czasowym kustodii przemyskiej. Trzy lata później kapituła prowincjalna ponownie wybrała go definitorem czasowym kustodii przemyskiej. Równocześnie powierzono mu przełożenie w klasztorze krakowskim. Pełnił ten urząd przez cztery trudne lata I wojny światowej. Jego staraniem zmienił się nieco zewnętrzny wygląd kościoła, gdyż otoczono go masywnym żelaznym ogrodzeniem na podmurówce. Kapituła prowincjalna w 1918 r. wybrała go definitorem czasowym kustodii lwowskiej. W 1929 r. definitorium prowincji powołało o. Czesława na stanowisko kustosa kustodii warszawskiej. Tylko przez jeden rok sprawował ten urząd, bowiem na kapitule prowincjalnej w 1930 r. został wybrany kustoszem kustodii krakowskiej. Tym razem urząd ten pełnił przez trzy lata. W 1933 r. na kapitule prowincjalnej został wybrany gwardianem w Krakowie. Pełnił ten urząd przez sześć lat, gdyż

kapituła prowincjalna w 1936 r. ponownie wybrała go na to stanowisko. Także i teraz zaznaczył się w kościele, zaprowadzono bowiem w nim centralne ogrzewanie, a do kaplicy Matki Bożej Bolesnej zakupiono nowe organy.

W 1936 r. wyruszył do Rzymu jako kustosz kustoszów. W 1939 r. kapituła prowincjalna powołała go znowu na stanowisko kustosza kustodii krakowskiej. Miał już wtedy 65 lat. Jeszcze w 1940 r. o. Kellar został zamianowany asystentem komisarza generalnego pod okupacją niemiecką, o. Anzelma Kubita. Był bardzo czynny, ale życie jego zbliżało się już ku końcowi. W 1942 r. zachorował na raka żołądka. Przez cały rok cierpliwie znosił tę ciężką chorobę. Tracił siły. 4 października 1943 r. świętowano jubileusz 50-lecia jego ślubów zakonnych. Był jednak już tak słaby, że musiano go na krześle przynieść do klasztornej kaplicy. Potem już nie opuszczał łóżka. Zmarł w południe 25 października 1943 r. Obrzędem pogrzebowym przewodniczył bp St. Rospond, którego o. Czesław był spowiednikiem. Pochowany został w nowym grobowcu, który został wystawiony podczas pełnienia przez o. Czesława urzędu gwardiana w Krakowie.

2. Profesor i wychowawca

Najważniejszym obowiązkiem o. Kellara było nauczanie kleryków we franciszkańskim studium filozoficzno-teologicznym w Krakowie. Gorliwie wypełniał to zadanie prawie przez całe swoje kapłańskie życie, tzn. od 1900 r., w którym uzyskał stopień doktora filozofii na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, aż do 1941 r.

Franciszkańskie studium w Krakowie prowadzi nieprzerwanie swoją działalność od 1892 r. do naszych czasów. Przez cały ten okres czasu była tu teologia. Ciasnota mieszkaniowa w klasztorze krakowskim, a także trudności w utrzymaniu kleryków sprawiały, że w niektórych latach studium filozoficzne przenoszono do Lwowa. O. Czesław, zgodnie ze swoją specjalizacją, był profesorem filozofii, etyki i logiki w latach, w których filozofia była prowadzona w Krakowie (1892/93 – 1894/95, 1898/99 – 1915/16, 1919/20 – 1928/29, 1930/31 – 1933/34). Prócz regularnych wykładów dwa razy w ciągu roku urządzał publiczne dysputy z filozofii i etyki. Zapraszano na nie przełożonych zakonnych, których klerycy studiowali u franciszkanów, a więc kapucynów, karmelitów, paulinów, reformatów, zmartwychwstańców, kanoników regularnych.

We wrześniu 1917 r. o. Kellar udał się do Lwowa, gdzie przez dwa miesiące wykladał klerykom filozofię, w zastępstwie prowincjała o. Mariana Sobolewskiego, który wyjeżdżał z wizytą na Litwę. Powtórnie pojechał z wykładami z filozofii do Lwowa w styczniu 1918 r.. Wrócił do Krakowa w połowie lutego tegoż roku, ale w maju udał się jeszcze raz do Lwowa, by przeegzaminować studentów.

Począwszy od 1918 r. o. Czesław wykładał również teologię dogmatyczną i moralną. W późniejszych latach, zwłaszcza w okresie, gdy studia filozoficzne były we Lwowie, o. Kellar był wykładowcą także teologii pastoralnej i liturgiki. Zmarły w 1987 r. o. A. Kubit twierdził, że o. Kellar był świetnym znawcą filozofii, a także i teologii. Ciągłe się doksztalał. Świadczy o tym choćby pozwolenie na czytanie zakazanych wtedy książek, którego – na prośbę prowincjała – udzieliła mu w 1922 r. Kongregacja św. Oficjum. Lekturę książek ułatwiała mu dobra znajomość języka włoskiego, niemieckiego i ruskiego. Te trzy obce języki wyliczył naczelnik Magistratu miasta Krakowa w piśmie z 9.3.1916 r., zezwalającym mu na pozostanie w twierdzy, jaką stanowił wówczas Kraków.

W wykładach o. Kellar trzymał się zasadniczo podręczników, ale wypowiedzi jego były jasne i wnikliwe. Dwa lata po jego śmierci, w 1945 r. wspomniany o. Kubit zanotował w kronice klasztornej, że o. Czesław jako profesor filozofii czy teologii wyzwalał się spod wpływów teologii dominikańskiej czy jezuickiej, preferował zaś interpretację szkoły franciszkańskiej, zwłaszcza skotystycznej. Profesor logiki na KUL ks. A. Korcik twierdził, iż o. Czesław był jedynym człowiekiem w Polsce, który przeczytał wszystkie dzieła Dunska Scota.

Oceny stawiane studentom przy egzaminie świadczą, że o. Kellar był dosyć wymagającym profesorem; często pojawia się nota dostateczna. Był jednak cenionym przez studentów profesorem przez wszystkie lata jego nauczania. W czerwcu 1940 r. urządzono akademię z okazji 40-lecia jego pracy dydaktycznej. Była ona dosyć skromna ze względu na warunki wojenne.

O. Czesław oddziaływał na kleryków nie tylko jako profesor filozofii czy teologii. On po prostu lubił młodzież. Tym właśnie można wytłumaczyć fakt, że przez trzynastcie lat (1911 – 1922 i 1930 – 1933) był rektorem seminarium. Częściej wówczas używano tytułu magistra wyższego seminarium duchownego lub prefekta studium. Jako przełożonemu seminarium podlegały mu nie tylko sprawy dydaktyczne, ale także i formacyjne.

W 1918 r. został wybrany magistrem kleryków we Lwowie. Miał się tam udać razem z klerykami z Krakowa ze względu na trudności aprowizacyjne w Krakowie. Prowincjał jednak zmienił decyzję. Pozostał na tym stanowisku, ale w Krakowie. Obowiązki magistra wypełniał z wielkim poświęceniem, jak świadczy wzmiankowany o. Kubit, który od 1918 r. stale przebywał w klasztorze krakowskim i aż do śmierci o. Kellara był naocznym świadkiem wszystkich jego poczynañ. W miesiącach wakacyjnych wyjeżdżał razem z klerykami jako ich wychowawca do Kalwarii Pałacowskiej. Biskup przemyski udzielał mu wówczas jurysdykcji do spowiadania wiernych.

Miał już 56 lat, kiedy w 1930 r. po raz drugi podejmował trudne obowiązki rektora seminarium. Jeszcze w 1940 r. został zamianowany magistrem braci nowicjusów. Przyjął i ten obowiązek i został prawdziwym ojcem dla sześciu braci zakonnych w pierwszym etapie ich zakonnej formacji.

O jego wielkim zamiłowaniu do nauczania świadczy także i to, że przez osiem lat był również katechetą w żeńskim gimnazjum i w szkole powszechnej.

3. Inna działalność

Prócz pracy dydaktycznej i wychowawczej o. Kellar z wielkim zapałem oddawał się duszpasterstwu w różnych jego przejawach. Przede wszystkim w kościele franciszkanów w Krakowie. Kazania niedzielne i okolicznościowe, a zwłaszcza liczne spowiedzi, szczególnie w okresie wielkiego postu i adwentu, wymagały dużo nakładu sił i czasu. Był bardzo cenionym spowiednikiem.

W kościele franciszkańskim działało kilka bractw. Przez kilka lat, od 1904 r., o. Czesław był promotorem Arcybractwa Męki Pańskiej.

Z ogromnym poświęceniem spełniał o. Kellar posługę spowiednika sióstr zakonnych. Miał niepełne 30 lat, kiedy w styczniu 1904 r. bp J. Puzyna udzielił mu zezwolenia na spowiedź SS. Sercanek przy ul. Garncarskiej 26 w Krakowie. Od 1924 r. był spowiednikiem SS. Sercanek nie tylko w Krakowie, ale i w Prądniku Białym. Posługę kon-

fesjonału w tych klasztorach wypełniał prawie do końca życia. Kuria krakowska co trzy lata wydawała mu odpowiednie pozwolenie. Jeszcze w lipcu 1942 r., a więc na rok przed śmiercią, został znowu zamianowany na trzy lata spowiednikiem zwyczajnym tych siostr.

W 1915 r. bp A. Sapieha zamianował go spowiednikiem zwyczajnym SS. Kanoniczek Św. Ducha w Krakowie. Pełnił ten obowiązek przez dziewięć lat. Nie tylko spowiadał. Z delegacji kurii biskupiej dokonywał obrzędu obłóczyn, a także składania ślubów przez te siostry. Przez kilka lat (od stycznia 1922 r.) był także spowiednikiem SS. Norbertanek w Krakowie, w miejsce zmarłego o. M. Sobolewskiego. W 1926 r. został na trzy lata zamianowany spowiednikiem specjalnym dla niektórych SS. Bernardynek w Krakowie. Był również spowiednikiem SS. Wizytek, a od lipca 1936 r. przez trzy lata także SS. Augustianek w Krakowie.

Osobna wzmianka należy się SS. Klaryskom, bo to drugi zakon św. Franciszka z Asyżu i najbardziej związany z franciszkanami. O. Kellar spowiadał klaryski w klasztorze św. Andrzeja przez długi okres czasu. W czasie, gdy ktoś inny był w tym klasztorze spowiednikiem zwyczajnym, o. Czesław i tak spełniał posługę spowiednika dla niektórych zakonnic. Był spowiednikiem bpa S. Rosponda i dlatego łatwo uzyskał odpowiednie pozwolenie. S. Stanisława Tyranowska, której przez 22 lata był spowiednikiem, wspomina, że w kierownictwie duchowym wskazywał jej drogę do najwyższych doskonałości. Napominał, aby nigdy świadomie nie popełnić żadnej niedoskonałości, ale wspinać się na szczyt i stanąć pod krzyżem. Najbardziej uderzała jego pokora, ubóstwo i dobroć. Każdego tygodnia śpieszył z posługą konfesjonału do tego klasztoru, bez względu na stan pogody i swego zdrowia.

Należy tu jeszcze dodać, iż w 1932 r. Kongregacja d/s Zakonnych zamianowała go wizytatorem apostolskim polskiej prowincji Zakonu Szpitalników św. Jana Bożego.

O. Kellar ogromnie się przyczynił do ożywienia ruchu tercjańskiego w Polsce (Franciszkański Zakon Świeckich). Działał w tym zakresie na forum ogólnopolskim, a przede wszystkim w Krakowie, zwłaszcza przez kierowanie kongregacją tercjańską przy kościele franciszkańskim. Po pierwszej wojnie światowej wszystkie franciszkańskie rodziny zakonne utworzyły Radę Główną, która miała za zadanie rozbudzenie aktywności tercjarstwa i nadania mu jednego kierunku. O. Czesław przez kilkanaście lat był sekretarzem tej Rady. Każdego roku odbywało się spotkanie Zarządu Rady. Rada Główna wydawała co kwartał czasopismo pt. Wiadomości Tercjarskie. Redaktorem tego pisma był o. Kellar. On był jakby duszą Rady Główniej, gdyż najlepiej z jej członków znał sprawy i problemy tercjarstwa. Przez długie lata – w ramach wykładów z teologii – ukazywał studentom zasady organizacji i prowadzenia Trzeciego Zakonu. Staraniem Rady Główniej zorganizowano w Krakowie dwa ogólnopolskie zjazdy tercjarskie: w 1921 r. w 700-letnią rocznicę założenia Trzeciego Zakonu i w 1926 r. w 700-lecie śmierci św. Franciszka z Asyżu. W dużej mierze dzięki zabiegom o. Kellara ukazał się w 1928 r. drukowany Pamiętnik Jubileuszowy 700 rocznicy śmierci św. Franciszka z Asyżu.

O. Czesław z wielkim zaangażowaniem przez 20 lat pełnił obowiązki dyrektora kongregacji tercjarskiej w Krakowie. To głównie dzięki jego staraniom zostały zrealizowane plany siostr Trzeciego Zakonu o własnym domu. Wprawdzie jedna z tercjarek ofiarowała na ten cel swój dom przy ul. Lelewela, ale trzeba było jednak spłacić jej krewnych (15.000 zł). Obok tego domu zakupiono plac i od ul. Senatorskiej dobudowa-

no do niego drugi dom z 12 pokojami, kosztem 70.000 zł. Wydatki te zostały pokryte ze składek siostr, pożyczek, a także z funduszu kasy pogrzebowej, którą wcześniej zorganizował o. Czesław dla tej kongregacji. W tym domu, zwanym Schroniskiem, Przytanią Społeczną, lub po prostu Domem Tercjarskim, znalazło mieszkanie kilkadziesiąt tercjarok.

O. Kellar dobrze odczytał znaki czasu. Widział konieczność wydawania czasopisma, które byłoby organem Trzeciego Zakonu dla kongregacji istniejących przy kościołach franciszkanów, a także w parafiach diecezjalnych, zależnych jednak od franciszkanów. W 1926 r. założył czasopismo o nazwie Pochodnia Seraficka. Był to miesięcznik, który szerzył znajomość ducha i ideałów św. Franciszka z Asyżu. O. Czesław był redaktorem tego pisma aż do drugiej wojny światowej. Początkowo pismo to było drukowane w drukarni Rycerza Niepokalanej w Grodnie, a następnie w drukarni Powściągliwości i Pracy w Krakowie. W redagowaniu tego czasopisma, jak również Wiadomości Tercjarskich, właściwie nie miał współpracowników. Pomagały mu niektóre klaryski z klasztoru św. Andrzeja, zwłaszcza wzmiankowana s. St. Tyranowska, która przygotowywała adresy, a następnie naklejano je na poszczególne numery Pochodni Serafickiej i Wiadomości Tercjarskich. Nic więc dziwnego, że o. Czesław czasami od 5-ej rano do późnej nocy – jak świadczy o. Kubit – sam pisał lub poprawiał artykuły innych.

Idee tercjarskie propagował o. Kellar także w parafiach, w których w wielkim poście głosił rekolekcje. Wizytował wówczas miejscową kongregację, jeśli taka tam była, albo dążył do jej założenia.

4. Sylwetka

Według rysopisu. podanego w piśmie naczelnika Magistratu miasta Krakowa z 1916 r., a także jego paszportu, wydanego w 1936 r., o. Czesław był średniego wzrostu. O. A. Kubit, który przez 25 lat przebywał razem z nim w klasztorze krakowskim, a także wnuczka jego siostry s. H. Getman, uważali, że był niskiego wzrostu, wątej budowy. Włosy miał gładkie, koloru ciemnoblonde, ale w 1916 r. były one już szpakowate. Oczy niebieskie, nos proporcjonalny, twarz pociągła. Zdrowie miał nie nadzwyczajne, ale przechodził do porządku dziennego nad niedomaganiem swego organizmu. Czasem jednak musiał udać się na zdrowotny odpoczynek. Tak np. w lipcu 1932 r. przez trzy tygodnie przebywał w Zakopanem, gdzie poczuł się znacznie lepiej.

Wszystkim imponowała jego postawa duchowa. To był wzorowy zakonnik. Stanowił jakby żywy obraz przeprowadzonej pod koniec XIX wieku reformy życia zakonnego w prowincji galicyjskiej. Cechował go duch modlitwy. Pomimo tak wielu obowiązków nigdy nie opuszczał wspólnych zakonnych praktyk ascetycznych.

Za wzorem św. Franciszka z Asyżu w sposób szczególny ukochał ubóstwo. Jego pokój był bardzo skromnie urządony. Chodził w habicie czy płaszczu tak już wytartym i polatanym, że przełożony musiał mu nawet nakazać, aby go zmienił. Skromnie się również odżywał. Nigdy nie używał napojów alkoholowych ani nie palił tytoniu.

O. Kellar odznaczał się nadzwyczajną pracowitością. Chciał dobrze wypełnić liczne swoje obowiązki, dlatego często pracował od wczesnego ranka do późnych godzin nocnych. Prowadziło to do wyczerpania fizycznego.

Był to człowiek prosty, może nawet nieco naiwny, a przy tym nieśmiały, także wobec współbraci zakonnych. Bardzo jednak wrażliwy na karność zakonną. To było po-

wodem, że jako przełożony musiał włożyć bardzo dużo wysiłku psychicznego, aby zwrócić uwagę zakonnikowi, który naruszał jakieś przepisy zakonne. Czasami po prostu pisał do takiego zakonnika list, napominał i wzywał do poprawy. Najbardziej jednak pociągał przykładem własnego umartwionego i świątobliwego życia.

O. Czesława cechowała również wielka pokora. Nie chciał być wyróżniany. Bronił się przed uznaniem i szacunkiem ze strony studentów czy świeckich osób, a nawet zabraniał, by mu okazywano wdzięczność. Potrafił przy tym w milczeniu znieść doznane przykrości. Nic dziwnego, że ten cichy, a przede wszystkim dobry człowiek, świątobliwy zakonnik, cieszył się powszechnym szacunkiem.

Bibliografia:

1. Arch. Prow. Franc. w Kr.: Teka akt personalnych, sygn. C. II;
2. *Liber scholaris Collegii instituti per Decretum Capituli Provincialis A. D. 1892*. Vol. I, sygn. B-VIIc-19, s. 1, 2, 5, 8, 21, 23, 25, 26, 28, 30-31, 35, 41, 42, 50, 51, 52, 57, 65-66, 70, 73, 74, 77, 78, 81, 82, 83, 86, 88, 91, 93-93, 95, 98, 99, 106, 107, 108, 113, 116, 117, 120, 121, 122, 129, 130-131, 136, 139, 141, 142, 148, 150, 156-159, 162, 164, 168, 169, 172, 173, 175, 176, 180, 181, 189, 195, 201, 202, 291, 192, 296, 299, 306, 307, 309;
3. *Kronika klasztoru krakowskiego (1892 – 1968)*, sygn. A-1-14, s. 27, 41, 80, 91, 98, 103, 108, 110, 111, 115, 116, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 126, 127, 128, 129, 135, 144, 145, 148, 150, 152-153, 157, 165, 171, 174, 176, 177, 188, 194, 195, 203, 216, 220, 232;
4. K u b i t A., *O. Czesław Kellar 1874 – 1943*. W: K a r w a c k i A., *Sławniejsi Franciszkanie w Polsce, ich życiorysy i dzieła*, sygn. E-1-20, s. 557-558.
5. B a r J o a c h i m, *Kellar Czesław Michał (1874 – 1943)*. W: *Słownik pisarzy franciszkańskich*, Warszawa 1981, s. 217;
6. K u b i t A., *Ojciec Czesław Kellar założycielem „Pochodni Serafickiej”*. *Pochodnia Seraficka* R. 15: 1947 s. 7-9;
7. S y n o w i e c D., *Franciszkanie konwentualni*. W: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939 – 1945*, Warszawa 1982 s. 504, 506.